

Trzech Króli: „Upadli na twarz i oddali Mu pokłon”

Opowiada ewangelista, że Mędrcy videntes stellam – kiedy ujrzeli znowu gwiazdę – napełnili się wielką radością. – Cieszą się, synu, tą niezmierną radością, gdyż uczynili to, co powinni uczynić; i cieszą się, ponieważ mają pewność, że dotrą do Króla, który nigdy nie opuszcza szukających Go. (Kuźnia, 239)

6 stycznia

Videntes autem stellam gavisi sunt gaudio magno valde (Mt 2, 10), mówi łaciński tekst, stosując zadziwiające powtórzenie: gdy znowu ujrzeli gwiazdę, rozradowali się bardzo wielką radością. Dlaczego tyle radości? Ponieważ ci, którzy nigdy nie zwątpili, otrzymują od Pana dowód na to, że gwiazda nie zniknęła: przestali dostrzegać ją swoimi zmysłami, ale zawsze widzieli ją w duszy. Takie jest powołanie chrześcijanina: jeśli nie traci się wiary, jeśli podtrzymuje się nadzieję w Chrystusie, który będzie z nami *aż do skończenia świata* (Mt 28, 20), gwiazda pojawia się na nowo. A kiedy doświadczamy raz jeszcze rzeczywistości powołania, pojawia się większa radość, która wzmacnia w nas wiarę, nadzieję i miłość.

Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon (Mt 2, 11). My też klękamy przed Jezusem, Bogiem

ukrytym w człowieczeństwie:
powtarzamy Mu, że nie chcemy
odrzuć Jego boskiego wezwania, że
nigdy się od Niego nie oddalimy; że
usuniemy z naszej drogi wszystko, co
mogłoby być przeszkodą dla naszej
wierności; że szczerze pragniemy być
ulegli Jego natchnieniom. Ty w
swojej duszy i ja również – ponieważ
modłę się w swoim wnętrzu, wołając
w milczeniu z głębi duszy – mówimy
Dzieciątku, że pragniemy pełnić
swoją służbę tak dobrze jak służy z
przypowieści, aby i nam mógł
powiedzieć: *ciesz się, sługo dobry i
wierny* (Mt 25, 23). (To Chrystus
przechodzi, 35)